

IV RUNDA LOTOS

Już po raz czwarty w tym sezonie na starcie do Mistrzostw Polski w wyścigach równoległych na dystansie ćwierć mili, stanęli zawodnicy by walczyć o punkty do ogólnej klasyfikacji. Tym razem areną zmagania kierowców był Pruszcz Gdański, gdzie rozegrana została kolejna runda.

Wszystko odbyło się zgodnie z planem, choć można było mieć obawy czy zawody będą przebiegały sprawnie. Jak zwykle główną komplikacją jest aura, która tego dnia nie rozpieszczała zarówno zawodników jak i przybyłych kibiców. Deszcz nie jest sprzymierzeńcem... Jednak wyścigi rozegrano od początku do końca i wyłoniono zwycięzców poszczególnych klas.

W klasie Mini zwyciężył Aleksander Muczko jadący Fiatem CC. W finałowym biegu nie miał większych problemów z pokonaniem swojego rywala, którym był Tomasz Wójcik - Honda Civic. Zaskoczeniem może być dla wszystkich nieobecność w półfinałach Rovera 114GT Mariusza Wilkosa. W eliminacjach to właśnie on wykrcił najlepszy czas, jednak nie pojawił się w półfinałach.

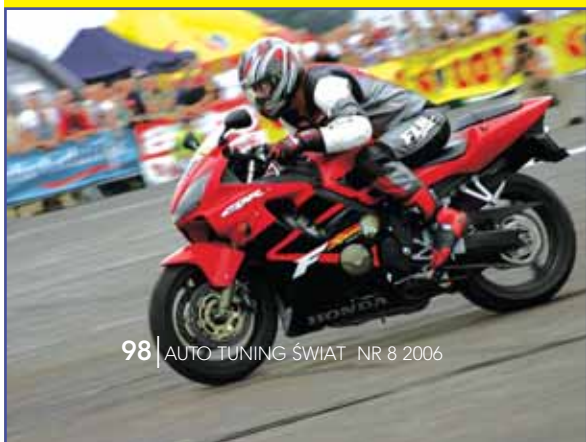
Do rywalizacji w klasie Mini Plus stawiło się 8 zawodników. Do finału przeszli Stanisław Jaworowicz - Honda Civic PromotoR, oraz Radek Petera - Suzuki Swift GTI Peter-Gum. Liniję mety jako pierwszy osiągnął Petera uzyskując przy okazji najlepszy czas zawodów w swojej klasie - 13.23 s (12.8 s ET).

Klasa Diesel przyniosła sporą niespodziankę... Za taką z pewnością należy uważać zwycięstwo Daniela Gulińskiego w VW Corrado (czas w finale 14.09 s ET+RT). W półfinale po fałstarcie VW Lupo Marka Staszewskiego, Corrado dostało się do finału. Tam czekał na niego już Bartosz Wilczek (Skoda Pickup Diagtronik), który w eliminacjach wykrcił najlepszy czas (12.59 s ET+RT). Chyba nikt wtedy nie obstawiał innego rozstrzygnięcia, jak zwycięstwo Skody. Jednak, jak to w sporcie bywa, nigdy do końca nie można być niczego pewnym. Problemy techniczne Skody w finałowym biegu i na pierwszym miejscu podium stanął Daniel Guliński. Warto również powiedzieć, że na starcie w klasie Diesel zjawili się tylko 4 zawodników.

Kolejna klasa to popularna Profi. Tu jak zwykle najlicniejsza grupa aut to Hondy, i jak zwykle wygrał Opel. Xawery Mielcarek w swojej Astrze znów nie pozostawił cienia złudzeń, kto dominuje w Profi. W finale pokonał Krystiana Mazurę w Hondzie CRX. Czasy jakie uzyskali zawodnicy w finale to 13.39 s ET+RT - Mielcarek oraz 13.53 s - Krystian Mazur.

Profi Plus padło łupem Macieja Krajewskiego jadącego Corvette. W półfinale odpadł jego główny konkurent Paweł Kowalski, który popełnił fałstart, pozbawiając się tym samym szansy na walkę o pierwsze miejsce.

W klasie Turbo pierwsze zwycięstwo w tym sezonie odniósł Marcin Wawrzak w Hondzie CRX. W finale pojechał z Witoldem Karatowem - Honda Civic Dunlop VTG NoLimit Racing



POWER CUP



Team. CRX na mecie zameldował się po upływie 12.46 s (ET+RT), natomiast Civic potrzebował na pokonanie 1/4 mili 12.6 s (ET+RT).

Pierwsze miejsce w klasie Turbo Plus dla Marcina Czernika w Subaru Impreza Lotos Team Race&Rally (czas w finale 12.44 s ET+RT). Maxi wygrał Marcin Blauth na GMC VTG Dunlop NoLimit, z czasem 11.63 sekundy.

Sporo wrażeń przyniosła klasa Outlaw. Wszystko za sprawą niesamowitego przejazdu finałowego Grzegorza Staszewskiego w Corvette Intercars Castrol. Jego czas przejazdu 9.37 s ET

wywołał euforię, był to najlepszy wynik tego dnia i pokazał, że Corvette zaczyna jeździć i to bardzo szybko.

W klasach z udziałem motocyklistów tego dnia nie oglądaliśmy żadnej 9, ale to chyba wina toru, który nie był do końca suchy, więc nie stwarzał możliwości do uzyskiwania dobrych czasów dla jednoślądów. W Moto zwyciężył Krzysztof Balicki na Kawasaki ZX6R. Moto Plus dla Rolanda Krzemińskiego, Suzuki GSX1000, a Moto Maxi i pierwsze miejsce dla Konrada Sobczyka – Suzuki GSX 1100R.

Niespodzianką było zjawienie się gościa zza granicy. Jego oryginalny pojazd wzbudzał ogólne zainteresowanie. W drodze na start pokazał próbkę możliwości bolidu, jednak to było wszystko. Awaria. Kibice nie zobaczyli go w pełnej akcji. Szkoda bo zapowiadało się ciekawie... Mimo że aura była tego dnia kapryśna to udało się przeprowadzić zawody do końca. Teraz miesiąc przerwy i spotykamy się 2 września w Toruniu, na przedostatniej rundzie Mistrzostw Polski.

TEKST I FOTO: harry

